

POPRAZ SOLIDARNOŚĆ DO NIEPODLEGŁOŚCI

ROBOTNIK POLSKI NR 3

1 i 3 maja w Krakowie.

Przygotowania do niezależnych obchodów 1. majowego święta przebiegały w nerwowej i napiętej atmosferze. Aresztowania i inne akcje SB nie przeszkodziły jednak w terminowym kolportażu ulotek wzywających do udziału w robotniczej demonstracji. Czerwoni wyraźnie zaniepokojeni rozmiarami przygotowań opozycji robili nam nawet "reklamę" w swych szmatławcach. 29 IV czytaliśmy w "Krakowskiej": "nienowa to taktyka osłabiania robotniczej jedności, sięgająca rodowodem początków tego święta, tylko, że dotychczas stosowana wyłącznie przez reakcyjną prawicę. Dziś apele o podwójne obchody podpisują: raz Tajna Komisja Robotnicza Hutników, raz Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów KPN, raz Tymczasowa Komisja Organizacyjna NSZZ".

1. maj o godz. 14.30 w kościele na osiedlu Szklane Domy rozpoczęła się msza, po której rozwinął się pochód liczący ok. 7 tys. ludzi. Chwile przedtem frunęły w górę ulotki/głównie sygnowane przez KPN/. Na czele pochodu niesiono transparent symbolizujący jedność KPN i "Solidarności", tuż za nim transparent "Solidarność Małopolska". Nad pochodem dominował konfederacki transparent "Wolności i chleba". Widoczne też były inne transparenty KPN oraz białoczerwone chorągiewki z nadrukowanym godłem KPN. Pochód posuwał się powoli. Demonstranci skandowali hasła: "Nie ma wolności bez Solidarności", "Nasze święto", "Rzućcie pałki, chodźcie z nami", "Nie zabijaj za pieniądze". Gdy odśpiewano "Jeszcze Polska..." ZOMO wkroczyło do akcji. Poszły w ruch pałki/w dniach od 1-4 maja zgromadzono na terenie Krakowa ok. 9 tys. funkcjonariuszy MO/. Tylko niewielkiej grupie udało się przedrzeć za kordon. Pozostali w kotle zaczęli się wycofywać w kierunku B-1. Doszło do kilku starć. Zatrzymano ok. 100 osób, które po przewiezieniu na komendę pałowano i przeważnie puszczano do domów. Liczba ukaranych przez kolegia nie jest nam znana.

W dwa dni później, 3 maja, po mszy na Wawelu pochód został rozbity i demonstranci małymi grupami usiłowali dotrzeć na plac Matejki, gdzie miał się odbyć krótki wiec. ZOMO i SB masowo wyłapywało ludzi. Zatrzymani, a następnie ukarani 3-miesięcznym aresztem zostali członkowie działacze "Solidarności" naszego regionu: Stanisław Handzlik, Edward Nowak i Czesław Talağa. Oficjalnie dane mówią o 50 osobach ukaranych przez kolegia grzywnami po 30-7 tys. zł. Bilans tych 2 dni mimo oczywistych strat z naszej strony ma jednak swoją jednoznacznie optymistyczną wymowę. Frekwencja na demonstracjach, mimo przenikliwego zimna i doszczu była zadawalająca. Optymistycznym akcentem tej relacji niech będzie informacja o zagazowaniu przed południem 1 maja czerwonego wiecu w Rynku Głównym, bliżej nieczydliwizowaną substancją cuchnącą. Ten pomysł warto kontynuować.

Represje wobec KPN

Trwa akcja SB "na zmczenie przeciwnika". Obok aresztowań i wyroków na niezależnych działaczy związkowych, Służba Bezpieczeństwa zatrzymała 2 V br. AGATE MICHAŁEK, 21-letnią studentkę UJ, działaczkę KPN, współinicjatorkę trwającej od lutego głódówki w Bieczanowie, sygnatariuszkę powstałego niedawno ruchu pokojowego "Wolność i Pokój". Po 42 godz. A. Michałek została zwolniona. Natomiast w dn. 1 i 3 V br., był zatrzymany jeden z czołowych działaczy KPN, sygnatariusz i rzecznik Inicjatywy Obywatelskiej w Obronie Praw Człowieka "Przeciw Przemocy" Zygmunt Penyk. Wielu innych działaczy krakowskiego Obszaru KPN zostało zatrzymanych w czasie manifestacji 1 i 3 majowych. Po "spalowaniu" przeważnie natychmiast zwolnieni do domów lub ukarani karą grzywny przez kolegia. Mimo tak dokuczliwych "lekcji" jakie nam aplikuje policja, jedyną naszą odpowiedzią na represje wobec KPN i naszych przyjaciół z "Solidarności" będzie stały wzrost naszej politycznej aktywności.

Można i tak
/List do redakcji/

1 maja popołudniu, w okolicach os. Szklane Domy i na trasie przemarszu niezależnego pochodu zauważyć można było małe grupki cywilów z czerwonymi opaskami na rękawach. Zaintrygowani tym faktem postanowiliśmy uzyskać więcej konkretnych wiadomości na ten temat. Co się okazało? Otóż, w szkołach średnich Nowej Huty w przeddzień 1 maja, część nauczycieli została zwolniona wspaniałomyślnie z przymusowej obecności na oficjalnym wiecu w Rynku Głównym, w zamian za, jak to w szkołach przedstawiono, udział w spotkaniu z aktywnym administracyjno-politycznym dzielnicą. Zbiórka wyznaczono na godzinę 12.30 przy Urzędzie Dzielnicowym. Po upływie 20-30 minut zjawiała się wierzchołka na czele z inspektorem oświaty i wychowania odpowiedzialnym za dzielnicę, przedstawicielem DUSW, KDPZPR i UD. Wszystkim zebrany wręczono czerwone opaski, podzielono niedoszłych uczestników spotkania z aktywnym na pięciuosobowe grupy, wyznaczono rejony, na które natychmiast kazano się udać. Każdej piątce wyznaczono dowódcę, który po zakończeniu akcji zobowiązany był sporządzić protokół z przebiegu służby. Polecono pedagogom obserwować ludzi z teczkami, torbami, plecakami, kazano zbierać rozrzucone ulotki i rewidować podejrzanie zachowującą się młodzież. Część "wpuszczonych w maliny" nauczycieli, po otrzymaniu czerwonej opaski, ulegając presji natychmiast rozeszła się na wyznaczone miejsca - to właśnie byli ci, którzy chyłkiem przemykali po ulicach Nowej Huty wstydząc się roli jaką powierzyli im pracodawcy. Część po schowaniu opasek uciekła do domu, a część przyłączyła się do naszego pochodu. Jeszcze tym razem nie cieto energetycznych kabli, nie wręczano po 25 dkg gorącej kiełbasy i nie obiecywano 100 % godzin nadliczbowych dla stworzonej z nauczycieli tzw. milicji robotniczej. A swoją drogą czemu to nie udano się z propozycją utworzenia milicji robotniczej do robotników? To pytanie pozostawiamy bez komentarza.

Lekcja historii tow. Świrgoń

W trakcie ostatniego "leninowskiego" spedu czerwonych pod pomnikiem wodza rewolucji w N. Hucie /z okazji 115 rocznicy urodzin/, sekretarz KC Świrgoń stwierdził, że Polacy odnoszą się z szacunkiem do przemysła Lenina, gdyż to z jego inicjatywy i kierowanej przez niego partii bolszewickiej naród polski odzyskał niepodległość. Niech nikogo nie zaskoczy fakt, gdy na kolejnej "lekcji historii" towarzyszy Świrgoń świrzenie wszen i wobcc, że z inicjatywy bolszewików upadła dynastia Jagiellonów, a W. Ilicz Lenin osobiście nadzorował i pilotował sprawę budowy Gdyni i COP-u.

Romuald Szeremietiew w Krakowie.

16 maja na czwartkowej mszy w mistrzejowickim kościele był m.in. obecny współtwórca KPN Romuald Szeremietiew. W czasie pobytu w Krakowie R. Szeremietiew udzielił kilka wywiadów. W wywiadzie dla "Telewizji Mistrzejowickiej" powiedział m.in.: "Ładnie w kościołach śpiewają: Ojczyzna wolna rącz nam wrócić Panie, a nie: wróć nam samorządy czy: podnieś nam pensje". Natomiast w rozmowie z przedstawicielem "Przeglądu Krakowskiego" zapytany o stosunek do organizacji innych niż niepodległościowe powiedział: "Sączę, że wszystkie działania nie stawiające jako zadanie nr 1 kwestii niepodległościowej są nieskuteczne, gdyż kamuflują cel, ku któremu zmierzamy, kierują energię społeczną na jałowe drogi. Dowiodł tego 13 grudnia 81".

"ROBOTNIK POLSKI" - wydaje Wydział Robotniczy Kierownictwa Akcji Bieżącej Obszar II - KPN w Krakowie. Numer zamknięto 26 kwietnia 1985.

egz. bezpłatny